

# 40 I CZTERY

DWUTYGODNIK  
ALEKSANDROWA 2



Rok VI

Nr 10 (108)

19 maja 1996 r.

Cena 0,50 zł (5.000 zł)

## DNI ALEKSANDROWA

Szczegółowy program imprez na wkladce wewnątrz numeru.



3 maja do naszego miasta zjechała cała plejada znanych z czasów Wyciągu Pokoju kolarzy. Kilku z nich udzieliło nam krótkich wywiadów - czytaj str. 9.

Na zdjęciu stoją od lewej:  
*Piotr Bukszyński,*  
*Kazimierz Bukszyński,*  
*Mieczysław Nowicki,*  
*Maciej Zieliński oraz*  
*Ryszard Szurkowski.*

## Święta Ludowe



26 maja na stadionie MOSiR odbędą się wojewódzkie obchody Święta Ludowego. Tradycyjnie przygotowano dla mieszkańców Aleksandrowa mnóstwo atrakcji.

Piszemy o tym na str. 6.

# List z za oceanu

Szanowna Redakcjo możecie być dumni, że Wasze pismo dotarło aż do USA, mam na myśli nr 18 z 8 października 1995r. Został mi przysłany jako ciekawostka i rzeczywiście mnie zainteresował. Po przeczytaniu nasunęło mi się kilka uwag i refleksji, którymi chciałbym się podzielić z Redakcją i czytelnikami, o ile mój list zostanie opublikowany. Ciszę się, że takie pismo w ogóle powstało, a że dopiero teraz dowiaduję się o tym fakcie, to wina mojej kilkuletniej absencji, w tym miesiącu, która, mam nadzieję, skończy się kiedyś.

Mam kilka uwag krytycznych, które Redakcją, mam nadzieję, przyjmie zgodnie z regułą, że "prawdziwa cnota krytyk się nie boi". Przez kilka lat pobytu w Stanach przyzwyczaiłem się do innej, "normalnej" rzeczywistości, więc gdy przeczytałem na str. 4 "ozdobne" podziękowanie mieszczki miasta skierowane do stóp Władzy, w dodatku za to, co ta Władza ma zapisane w obowiązkach, byłem zbulwersowany. Tutejsze władze miasta obraziłyby się za taki anon, bo to by oznaczało, że władze robią łaskę, a nie wypełniają tylko swoje obowiązki, za które biorą wynagrodzenie. Nigdy się z czymś podobnym nie spotkałem w amerykańskiej prasie, a wręcz przeciwnie każde uchybienie ze strony władz jest ostro krytykowane w prasie, która jest naprawdę niezależna. Znam Panią Ołędzką, pamiętam i szanuję i dlatego apeluję: nigdy więcej takich poniżających i Autora i władzę anonów. Jeżeli chcemy żyć w innych czasach, musimy nauczyć się patrzeć inaczej i zacząć szanować samych siebie.

Następna sprawa, to budowa ulic dopiero po wybudowaniu domów. To jest chyba typowa polska specyfika, bo na Zachodzie (od którego powinniśmy się wiele nauczyć, jeżeli chcemy do niego wejść), najpierw ubraja się teren, buduje drogi i ulice i dopiero buduje domy. Oczywiście i we właściwej kolejności. Normalny człowiek zarzucił mi prawienie banałów, ale patrząc na polską rzeczywistość odnosi się wrażenie, że daleko nam do tej normalności. Jak już jestem "w temacie" normalności, to mam pytanie: czy magistrat nadal zatrudnia nadmiar biurokracji, ze śmiesznie, staroświeckimi i pracochłonnymi kartotekami, czy też już "zatrudnia" komputer, a

jeżeli nie, to dlaczego? Jeżeli ze względu na brak funduszy na zakup, to ja deklaruje się dolożyć, już nie cegiełek, ale cały pustak, aby wyeliminować zbędną biurokrację, którą pamiętam i na której wspomnienie dostaje dreszczy. Ja wiem, że nie jest łatwo wyzbyć się starych nawyków, ale bez tego nie ma postępu. Znowu truziny, ale tak się składa, że nieźle znam specyfikę pracy urzędów i zawsze byłem za ich dogłębną reorganizacją, a z tego co słyszę (i czytam w Waszym piśmie), niewiele zmieniło się na lepsze. Przykre to, ale prawdziwe i jeżeli chcemy polepszenia sytuacji, musimy nauczyć się nie tylko polykać takie gorzkie pigułki, ale i starać się, żeby nam pomogły.

W USA nie ma dowodów osobistych, ani obowiązku meldowania się, wiele spraw urzędowych załatwia się telefonicznie albo za pomocą tzw. "oświadczenia prawdy" i to wystarczy. Za dowód osobisty może służyć prawo jazdy lub tzw. "J.D.", czyli małe kartonik z danymi i zdjęciem zatopiony w folię, bardzo trwałe i wygodne. Podaję to jako ciekawostki, które mi się podobają. A tak w ogóle to chętnie będę Wam przysyłał bezpłatną korespondencję na tematy interesujące Czytelników. Musicie się tylko pogodzić z tym, że jestem dość bezkompromisowy, o czym wiedzcie, którzy mnie znają.

Czytam dalej. Na tej samej stronie jest list do redakcji, po którego przeczytaniu włosy (resztki) zjeżyły mi się na głowie. Za taki stan rzeczy, osoba odpowiedzialna powinna popełnić harakiri, aby ratować honor rodziny. Sądziłem naiwny, że coś się zmieniło wraz z uzyskaniem niepodległości, że poczuliśmy się sami na swoim. Strażacka orkiestra, dotowana przez miasto, odmawia wzięcia udziału w ważnych uroczystościach!!! To mi już pachnie reakcją i osoba odpowiedzialna powinna zawisnąć na najwyższej drabinie strażackiej. Tymczasem przeprowadza się "rozmowę dyscyplinującą" i chyba czeka do następnego aktu niesubordynacji. A radni co na to? Czy nie mają nadal nic do powiedzenia? Jeżeli nie, to po co są? O projekcie utwardzenia drogi do działek rekreacyjnych w Rąbieniu AB nic już nie powiem, bo samo zabranie ogółowi społeczeństwa obszarów leśnych, których i tak jest mało wokół Aleksandrowa, zawsze uważałem za kryminalne nadużycie ówczesnej władzy. Im dalej piszę, tym mniej mam nadziei, że zostanie to wydrukowane. Ale może się mylę? Oby!

Na str. 7 jest parę słów na temat rozkładów jazdy autobusów, a właściwie ich braku. Czytam i oczom nie wierzę. Jak to, na przystankach nie ma tablic z rozkładem jazdy? Tutaj, na każdym przystanku jest czytelna tablica z wyrysowaną mapką trasy przejazdu, a w każdym autobusie są dostępne szczegółowe rozkłady jazdy. I my chcemy wejść do Europy? Z czym i po co? I my chcemy rozwijać turystykę?

Czytam, że nasza przesławna policja nie może sobie poradzić z "artystami" malującymi sprayem na murach. To już nie można się zaciąć i przyłapać na gorącym uczynku? Złapać i przykładowo ukarać, tak jak się robi tutaj, gdzie zaczyna to dawać pozytywne skutki. Nie wiem czym się różni policja od milicji, ale jeżeli tylko nazwą, to przestają się dziwić. Nie wierzę, że w Chicago jest bardziej niebezpiecznie niż np. w Warszawie. Są wprawdzie dzielnice zakazane, ale tam mieszkają "sami swoi" i wyrzynają się między

sobą, bo nikt przyzwoity nie ma potrzeby tam przebywać. Szczerze mówiąc, z tego co słyszę o tym co się dzieje na ulicach polskich miast, to się po trosze obawiam powrotu i nie jestem w tym odosobniony. Tutaj, w normalnej dzielnicy, a takich jest większość, każdy podejrzany osobnik jest szybko inwigilowany przez patrol policji, wezwany telefonicznie przez mieszkańca. No, ale tutaj każdy ma telefon i przeciętny Amerykanin nie może uwierzyć, że można żyć bez tego wynalazku. Ale to jest temat na cały felieton. Chcecie to napisać.

Sprawa zdobywania prawa jazdy i ruchu na drogach, to też długi i ciekawy temat, a system wart naśladowania. Znam go nieźle, bo ponad sześć lat poruszam się po drogach i ulicach Stanów. Ale się przechwalam? Znam troszeczkę Amerykę i życie w niej, ponieważ się interesuję. Poza tym dużo filmuję kamerą video, bo jest co i warto to pokazać po powrocie do Ojczyzny. Chicago wraz z przedmieściami, to olbrzymia metropolia, a mimo to administrowana jest sprawnie. Przez cały czas pobytu nie spotkałem się z wyłączeniem gazu czy prądu albo wody, nie utknąłem w zaspie, bo śnieg jest usuwany z jezdni "w locie", przez prywatne kompanie i zima nie jest w stanie nikogo zaskoczyć, chyba że jest to zima stulecia. To samo wywóz śmieci. "Szkoda, że Państwo tego nie widzicie", jak mawiał jeden z radiowych dziennikarzy. Ale ja chętnie podzielę się swoimi doświadczeniami, a nawet zilustruję zdjęciami i zrobię to *pro publico bono*, ponieważ los Polski i przyszłość naszych dzieci leżą mi na sercu. Nie robię tego dla zdobycia popularności, ponieważ nie pożądam ani zaszczytów, ani stanowisk, chcę się tylko podzielić wiadomościami, ponieważ mam na uwadze fakt, jak sam nie byłem zorientowany, że może być inaczej. Ameryki nigdy nie dagonimy, ale możemy wiele zmienić na lepsze, na skalę naszych możliwości. Bo co my pokażemy Europie, gdy nas zapyta jaki posag wniesiemy wstępując do niej? Może ul. Wierzbiniąską z budami wrosłymi w ziemię? A przecież stać nas na wiele, bo jesteśmy sporym i zasobnym państwem i wcale nie jesteśmy leniwi, tylko zdemoralizowani latami "najlepszego ustroju na ziemi". Tutaj Polacy znani są z pracowitości i zapobiegliwości i są na dobrym miejscu pod względem zasobności.

Rozpisałem się, ale trochę mnie poniosło, co świadczy o tym, że piszę tak jak myślę i że zmiany na lepsze leżą mi na sercu.

Serdecznie pozdrawiam Redakcję i wszystkich aleksandrowian.

*Z poważaniem  
Eugeniusz Walkuski  
North Riverside, USA*

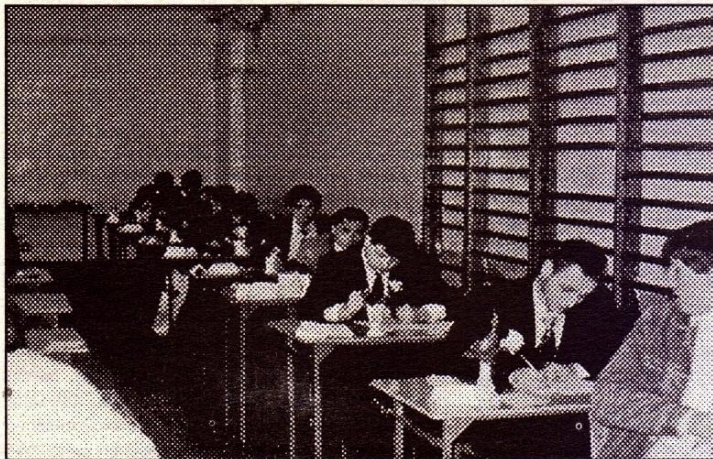
## Od redakcji

*Propozycję przyjmujemy. Może z za oceanu łatwiej będzie dostrzec to, co umyka naszej, nawykłej do polskiej rzeczywistości, uwadze. Co do niezależności prasy, wypowiadać się nie będziemy. W końcu to Pan żyje w "prawdziwym" kapitalizmie, nie my. Jeśli teksty będą równie ciekawe jak list - miejsce dla nich znajdzie się w "40 i cztery" zawsze. W zamian każda gazeta popłynie (poleci?) za wielką wodę. Sto? Jeśli tak, sprawę oprzemy o bufet po Pańskim powrocie.*

<b>40 I CZTERY</b>	<b>DWUTYGODNIK ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO</b>
<b>Pismo samorządowe Rady Miejskiej</b>	
<b>Redakcja: ul. 11 listopada 3 95 - 070 Aleksandrow Łódzki tel. 12 22 58</b>	
Stale współpracują: Krzysztof Kozanecki Andrzej B. Kuropatwa Zbigniew Walczyk Piotr Zentera	
<b>Redaktor Naczelny: Jacek Zemła Skład i łamanie: Dorota Beldowska Druk: Zakład Poligraficzny "Okno na świat" Łódź, ul. Wschodnia 59</b>	
<b>Redakcja zastrzega sobie prawo do adiacji tekstów i zmiany tytułów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.</b>	

# MATURY, MATURY...

7 maja w dwóch aleksandrowskich szkołach średnich stu trzynastu abiturientów przystąpiło do najważniejszego egzaminu w życiu. Punktualnie o godz. 8 otwarte zostały koperty



zawierające tematy pisemnej matury z języka polskiego. Dla obydwu typów szkół chwila napięcia i... nie taki diabeł straszny. Tak przynajmniej twierdzili wychodzący z sali maturzysci. Spora część z nich trafnie przewidziała, na jakie zagadnienia może być w tym roku położony szczególnie nacisk.

Oto tematy pierwszego dnia matur:

1. "Po starą księgę sięgam ze wzruszeniem. (...) to nakryty kamieniem Ojców proch!". Słowa Wiktora Gomułkiewicza uczyni mottem rozważań o potrzebie poznawania literatury staropolskiej lub podejmij polemikę z zaprezentowaną opinią.

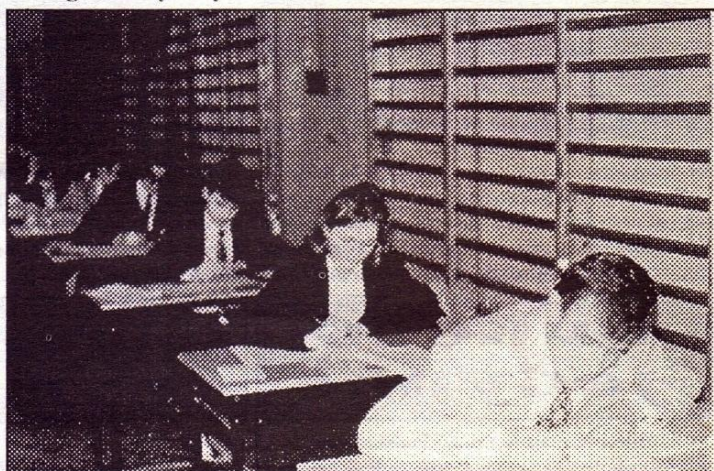
2. Między obowiązkiem walki ze złem, a pokusą urody życia... rozważania o bohaterach literackich dokonujących trudnego wyboru postawy życiowej.

3. "Mam ten dar, jednak patrzę inaczej" (S. Wysocki). Na czym, twoim zdaniem, polega twórcze i oryginalne widzenie świata w wybranych utworach literatury XX w.?

4. Analiza i interpretacja wiersza A. Kamińskiej (1920-1986) pt. "Antoine de Saint-Exupéry".

Jak dowiedzieliśmy się już po zakończeniu matur pisemnych, największym powodzeniem wśród piszących cieszył się temat drugi. W L.O. wybrało go 50 spośród 71 zdających. Nikt nie miał odwagi zmierzyć się z

analizą wiersza, czemu nie trudno się zresztą dziwić. Te-go typu zadania nie należą do najłatwiejszych. Podobnie rozkładały się preferencje maturzystów w Liceum Ekonomicznym i Technikum Mechanicznym, czyli w ZSZ. Tam dla dodania emocji przez cały pierwszy dzień egzaminu dojrzałości nad przebie-



giem matur czuwał przedstawiciel Kuratorium Oświaty Czesław Białkowski. Naprawdę nic nie dało się ściągnąć!

W drugim dniu abiturienti pisali matury z wybranych przedmiotów. W L.O. największym powodzeniem cieszyła się matematyka (29 osób), historia (20) i biologia (19). W większości wybrali matematykę również uczniowie ZSZ, którzy już tym razem mogli poczuć się nieco luźniej - nie było wizytatora.

Kiedy ukaże się ten numer gazety będą trwały matury ustne. Przystąpią do nich ci wszyscy, którzy pomysłnie przebrną przez egzamin pisemny. Mamy nadzieję, że odliczą się wszyscy. W L.O. największą popularnością na egzaminach ustnych będą się cieszyć: język angielski - 36 osób zadeklarowało chęć zmagania z tym językiem, rosyjski (27), biologia (22) i historia (20). Wszyscy obowiązkowo zdawać będą polski. Życzymy szczęścia, ale pamiętajcie aby nie dziękować!

bj

## Przestańmy się oszukiwać!

Chcielibyśmy odnieść się do artykułu Małgorzaty Tabary pt. "AIDS wczoraj i dziś" zawartego w 8 numerze "40 i cztery". Chodzi głównie o sprawę używania prezerwatywy jako środka, który oplaci się stosować i dzięki któremu można przedłużyć sobie życie, jak pisze autorka artykułu.

Przedstawimy stanowisko dr. Michaela Rlanda, który wyniki badań własnych i kilkunastu innych naukowców zawarł w wielu publikacjach, a także na kasecie video wydanej przez Towarzystwo Odpowiedzialnego Rodzicielstwa w Katowicach pt. "Bezpieczny seks - nie!"

Tak zwany bezpieczny seks jest popularnym określeniem funkcjonującym w naszym społeczeństwie. Poucza się nas, że prezerwatywa uchroni nas przed chorobami przenoszonymi

przez kontakty seksualne. Ta informacja jest wielce niepoprawna.

Prezerwatywa jest produktem z tworzywa naturalnego zwanego gumolatem. Jest wiele przyczyn zawodności produktów lateksowych: przeciekanie, uszkodzenie, zeszlizgnięcie się, niewłaściwe używanie, nieodpowiednie magazynowanie, uszkodzenia przez producenta oraz przeterminowanie. Innym powodem zawodności, być może najważniejszym jest fakt, iż wytwory z gumy lateksowej zawierają dziury zwane porami. Przeciętny por ma rozmiar ok. 5 mikronów. Jest to bardzo mała mikroskopijna jednostka miary. Na 1 mm przypada 1000 mikronów. Zastosujmy zamiarę miar np. taką, że 1 mikron = 1 cm. W takim przypadku grubość kartki papieru równałaby się wysokości

przeciętnego pokoju. Z kolei prezerwatywa miałaby 1,5 km długości i 300 m średnicy, a jej ścianka miałaby grubość 20 cm. Typowy por w prezerwatywie miałby wtedy 5 cm średnicy. Dla porównania plemnik miałby wtedy 3 cm szerokości i 50 cm długości. Nie trudno sobie wyobrazić, że plemnik od czasu do czasu może przeniknąć przez taki otwór.

Wirus HIV miałby tylko 1 mm średnicy. Ponieważ pory są 50 razy większe od wirusa HIV, chronienie się przed tym wirusem prezerwatywą przypomina chowanie się przed deszczem za oknem z wybitą szybą. Prezerwatywy nie są zatem skuteczne! Przestańmy się oszukiwać!

Jan i Mirosława  
Żmuda

# Serafina Lewandowska



Urodziła się w Ujeździe w 1932r. w rodzinie robotniczej. Tam też spędziła wczesne dzieciństwo, dla którego tragedią i ogromnym przeżyciem był wybuch II wojny światowej. Należała więc do pokolenia dzieci pozbawionych radości rozpoczęcia nauki w I klasie 1 września 1939r. Zamiast dźwięku dzwonka szkolnego usłyszała huk spadających bomb. Ten dzień zapamiętała na całe życie, bowiem od niego rozpoczął się potem koszmar 6-letniej okupacji połączony z ciągłym strachem, smutkiem - to okres dzieciństwa pozbawionego zabaw, rozrywek, książki. Z wielkim wzruszeniem wraca do wiersza K.K. Baczyńskiego "Oddzielili Cię... od snów, co jak motyl drżą..." Niejednokrotnie brakowało żywności, a zatem nie było jej obce słowo - głód.

Mieszkała na obszarze należącym do Generalnej Guberni, gdzie przez pewien czas szkoła była czynna. Wykorzystywała te miesiące na bardzo sumienną naukę, a w czasie przerw uczyła się na lekcje tajnego nauczania do p. Heleny Jasińskiej.

Po wojnie uzupełniła wykształcenie podstawowe, a następnie zdała egzamin wstępny do I Koedukacyjnego Liceum Ogólnokształcącego w Tomaszowie Mazowieckim. Z Tomaszowem Mazo-

wieckim związała lata wczesnej młodości, tj. do 1951r. W tym też roku zdała maturę w L.O. oraz maturę pedagogiczną, gdyż jednocześnie uczęszczała na lekcje przedmiotów pedagogicznych. Po ukończeniu szkoły średniej otrzymała nakaz pracy i poświęciła się zawodowi nauczycielskiemu. Pierwszą placówką była Szkoła Podstawowa nr 1 w Aleksandrowie. Przez pięć lat dojeżdżała do pracy z Łodzi. Poza lekcjami prowadziła drużynę harcerską, która należała do wyróżniających się grup w powiecie łódzkim. Pracowała także przez pewien czas w Szkole nr 2 i 4 jako nauczyciel oraz była zastępcą dyrektora w Szkole Podstawowej nr 2, a w Szkole Podstawowej nr 1 pełniła funkcję dyrektora szkoły. Ogółem pracowała 41 lat.

W ciągu lat nauczycielskiej aktywności ciągle dokształcała się, doskonaliła swój warsztat pracy. Ukończyła Studium Nauczycielskie oraz Uniwersytet Łódzki (filologia polska). Zdała egzamin magisterski.

Od początku pracy w zawodzie nauczyciela (1951r.) do chwili obecnej należała do Związku Nauczycielstwa Polskiego. Nie były to lata tylko biernego członkostwa, lecz aktywnego działania na rzecz szkoły, młodzieży, nauczyciela. Wymienić należy choćby odczyty pedagogiczne, spotkania koleżeńskie, organizowanie konferencji, wycieczek, itp. Koleżanka uważała ZNP za spoiwo braci nauczycielskiej.

W ciągu swojej działalności związkowej pełniła społecznie wiele funkcji. W powiecie łódzkim była członkiem komisji rewizyjnej, na terenie Aleksandrowa była prezesem ogniska i z-cą prezesa Zarządu Oddziału.

13 grudnia 1981r. działalność związkowa została przerwana (stan wojenny). Kiedy tylko pojawiły się okoliczności sprzyjające wznowieniu pracy związkowej, była organizatorką Komitetu założycielskiego, którego celem było reaktywowanie działalności związkowej, przygotowanie i opracowanie statutu, a następnie rejestracja w Sądzie Wojewódzkim w Łodzi.

Po zgromadzeniu odpowiedniej dokumentacji Serafina Lewandowska uczestniczyła w rejestracji związku 13 maja 1983r. Była organizatorką zebrania wyborczego reaktywowanego związku. Odbyło się ono 13 czerwca 1983r. Wybrano ją na prezesa Zarządu Oddziału. Był to okres bardzo trudny w działalności związkowej. Wymagał wiele czasu, sił - niejednokrotnie trudno było sprostać wielu zadaniom, zwłaszcza, że trzeba było pogodzić pracę społeczną z zawodową.

Wkrótce związek stał się silną organizacją liczącą w Aleksandrowie 271 osób. Ten okres bardzo intensywny pracy zakończył się dla koleżanki chorobą. Wyczerpanie dało znać o sobie. Należy też wspomnieć, że poza działalnością związkową Serafina Lewandowska organizowała pracę wśród kobiet zrzeszonych w Lidze Kobiet. W latach siedemdziesiątych pełniła funkcję przewodniczącej Zarządu Miejskiego w Aleksandrowie.

Za swą działalność społeczną i pracę zawodową otrzymała wiele wyróżnień oraz odznaczeń: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznakę ZNP, Złotą Odznakę LK, Honorową Odznakę Województwa Łódzkiego. Najbardziej ceni sobie Medal Komisji Edukacji Narodowej.

red.

## Sukces "jedynki"

W piątek 10 maja w Szkole Podstawowej nr 1 w Aleksandrowie odbyło się zakończenie i podsumowanie 25. Wojewódzkiego Konkursu Języka Rosyjskiego. Nie był to przypadkowy wybór, gdyż właśnie uczniowie klas VII i VIII "jedynki" zajęli w konkursie najwyższe punktowne miejsca. Palma pierwszeństwa (200 pkt. na 200 możliwych) przypadła Ewie Bojanowskiej, natomiast tuż za nią uplasował się Jakub Iwaniec. Cała plejada uczniów SP 1 znalazła się również w gronie finalistów.

Najlepsi otrzymali nagrody, listy gratulacyjne i podziękowania. Laureaci zostaną zwolnieni z egzaminów wstępnych do szkół średnich, finaliści zaś mają zaliczony egzamin wstępny z języka rosyjskiego. Ciepłe słowa wdzięczności zostały skierowane także do nauczycieli języka rosyjskiego, którzy tak wspaniale przygotowali młodzież do konkursowych zmagania. Dumny był dyrektor szkoły Marek Sadowski.

Uroczystość, którą zaszczylicili swą obecnością przedstawiciele najwyższych władz miasta, kuratorium oraz goście ze szkół całego województwa uświetniły występy artystyczne w wykonaniu uczniów SP 1. Program, na który złożyły się piosenki, wiersze i anegdoty przygotowano oczywiście w języku rosyjskim. *bj*

## Zapraszamy na mecz

25 maja o godz. 16.00 na stadionie MOSiR rozegrany zostanie mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacją aleksandrowskiej Straży Miejskiej i Policji, a Browarami Łódzkiemi. Serdecznie zapraszamy kibiców prosząc jednocześnie o kulturalny doping. Może się bowiem zdarzyć, że któryś z zawodników zejdzie z boiska i... wlepi mandat. *(bj)*

## Strażackie święto

W niedzielę 12.05. b.r. w Beldowie odbyło się uroczyste zakończenie obchodów Tygodnia Ochrony Przeciwożarowej w naszej gminie. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w kościele parafialnym w Beldowie, po której nastąpiła prezentacja sprzętu strażackiego, a następnie wspólne śniadanie w rezerwacie w Krzywej Wsi. Szerzej o obchodach napiszemy w następnym numerze "40 i cztery". *(red.)*





## "Imperium zła" - część II

Jednym z uczestników ekipy prowadzącej ostatnio badania w Katyniu był mgr archeologii Piotr Świątkiewicz, pracujący od 1984 roku w Muzeum Miasta Zgierza. On to właśnie przekazał mi relację dotyczącą ostatecznej próby wyjaśnienia tej zbrodni.

We wrześniu 1994 roku przybył wraz z grupą 10 osób kierowaną przez profesora Mariana Głoska z Zakładu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk w Łodzi, do Katynia na okres 3 tygodni, aby ustalić obszar, na którym ukryto ciała polskich żołnierzy. Były to prace mające na celu przygotowanie ekshumacji oraz określenie okoliczności śmierci tu pochowanych.

Właściwe prace badawcze miały miejsce od 2 czerwca do 9 września 1995 roku. Były prowadzone przez grupę 15 specjalistów /antropologów, archeologów, mundurologów, lekarzy sądowych/. Pod tym samym kierownictwem co prace sondażowe.

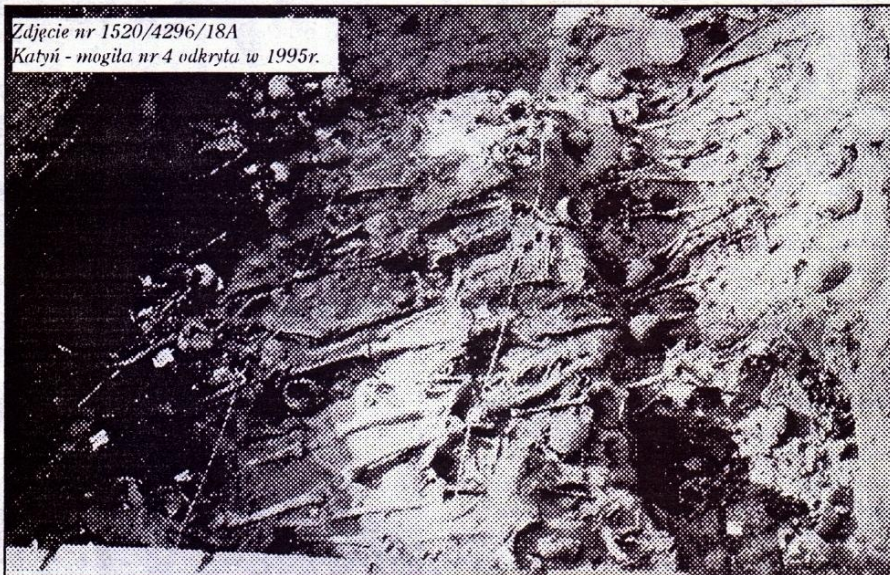
Interesujący badaczy obszar znajduje się pomiędzy rzeką Dniepr a drogą Smoleńsk - Witebsk, nie opodal stacji kolejowej i wsi Gniezdowo. Dziś wiemy, że ofiary były przywożone z Kozelskiego obozu pociągami do stacji Gniezdowo skąd potem samochodami tzw. "czarnymi wronami" przewożono je na teren ośrodka wypoczynkowego NKWD. Nad Dnieprem znajduje się willa, w której piwnicach dokonano prawdopodobnie egzekucji. Potwierdza to fakt, że w czasie prowadzonych badań "dołów śmierci" odkryto w nich i w pobliżu, mało śladów pocisków i łusek po nabojach.

Niestety, prowadzone już wcześniej prace przez Niemców i Rosjan w znaczny sposób zatary pierwotny układ ciał i przedmiotów. W efekcie duża część warstw zwłok została wymieszana.

Wynikiem tych badań było ustalenie obszaru polskiego cmentarza. Stwierdzono również, że wszędzie dalej znajdują się niezliczone szczątki obywateli ZSRR. Udało się umiejscowić wszystkie "doły śmierci", w których w roku 1940 pochowano zamordowanych. Dwa z tych dołów zostały przez ekipę ponownie przebadane. Następnie udało się ustalić położenie wszystkich 6 "bratnich mogił", w których pochowano zwłoki po ekshumacji dokonanej w 1943 roku. Odkryto również 8 dół śmierci, ale prawdopodobnie w wyniku prac komisji prof. Burdenki został on całkowicie opróżniony. Musiały być to bardzo specyficznie prowadzone prace, skoro profesorowi Burdence wystarczył jeden tydzień stycznia 1944 roku, aby przebadać 6 mogił i "niezbicie udowodnić", że sprawcami były Niemcy hitlerowskie.

W czasie prowadzonych badań w 1995 roku znaleziono dużo różnych przedmiotów po polskich żołnierzach. Oczywiście część z nich już wcześniej została wywieziona i zaginęła. Obecnie były to między innymi naczynia, rosyjskie gazety,

Zdjęcie nr 1520/4296/18A  
Katyn - mogiła nr 4 odkryta w 1995r.



pasy zwinięte w rolkę jeszcze przed śmiercią, kubki, grzebień, portfele z polskimi monetami, Krzyż Wirtuti Militari, złota obrączka z imieniem żony. Wszystkie przedmioty pozyskane w czasie badań zostały przesłane pocztą dyplomatyczną do Polski, gdzie są szczegółowo opracowywane przez naukowców, a w przyszłości będą udostępnione w postaci ekspozycji muzealnej.

Wśród ofiar ostatecznie udało się zidentyfikować ciała dwóch oficerów, które były pochowane w osobnych grobach. Byli to dwaj polscy generałowie: gen. brygady Bronisław Bohaterewicz, lat 68, który do wojny mieszkał w Warszawie, gen. brygady Mieczysław Smorawiński, 48 lat, były dowódca Okręgu Korpusu Lublin.

Niewątpliwą przykrą niespodzianką dla polskiej ekipy był stosunek tamtejszych władz. Od samego początku władze Smoleńskie były nieprzychylnie prowadzonym tu pracom, co było bezpośrednią przyczyną strat czasu /w 1994 roku około tygodnia, a w 1995 roku około 1 miesiąca/. Bezpośrednią przyczyną takiego stanowiska była niechęć niektórych ugrupowań politycznych. Natomiast innym trudno było zrozumieć troskę Polaków, spowodowaną śmiercią czterech, czy pięciu tysięcy ludzi, skoro obok polskich ofiar na tym terenie - spoczywają prawdopodobnie tysiące ciał ludzkich przedstawicieli wszystkich narodów byłego ZSRR. Jeżeli chodzi natomiast o miejscową ludność, to stosunek do tych badań był albo życzliwy, albo całkowicie obojętny. W sumie jest to niesamowity przykład deprawacji ludzkich umysłów, spowodowany skalą i bezwzględnością zbrodni dokonanych przez komunizm i komunistów.

Wśród licznych pytań, które zadalem panu

Piotrowi Świątkiewiczowi, było dotyczące wrzeń psychicznych jakich dostarczyły te prace. Jednoznacznie stwierdził, że było to bardzo delikatnie mówiąc - przygębujące. Zdanie sobie sprawy, że zamordowano i pochowano około 4300 osób było wielką presją psychiczną na pracującego tu człowieka. Tylko całkowite wyłączenie wyobraźni, która podsuwała obrazy tej zbrodni mogło zapewnić w miarę spokojną pracę.

Ja osobiście myślę, że dodatkową odporność tym ludziom dawała świadomość, że to oni właśnie wreszcie odkrywają prawdę o tysiącach niewinnych ofiar i do reszty obnażają prawdę o ideologii, którą jeszcze tak wielu "kocha". Myślę, że bez tej prawdy trudno w przyszłości wyobrazić sobie przyjaźń pomiędzy narodami i państwami - polskim i rosyjskim, chyba, że ktoś widzi ją w tych samych barwach co za czasów PRL i ZSRR.

W 1995 roku z inicjatywy Sekretarza Generalnego Rady Ochrony Walki i Męczeństwa Narodu Polskiego Andrzeja Przewoźnika oraz Rodzin Katyńskich, ogłoszono konkurs na projekt budowy cmentarza w Katyniu. Uroczyste odsłonięcie i upamiętnienie tego świętego dla każdego Polaka miejsca ma nastąpić prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości. W ten sposób zostanie zamknięta ponad półwiekowa historia Lasu Katyńskiego - historia, którą przez ten czas jedni pragnęli ujawnić, a inni zatuszować.

W następnym numerze miejsce obójtny w Miednoje.

Autor serdecznie dziękuje panu mgr. Piotrowi Świątkiewiczowi za udzieloną pomoc w opracowaniu tego artykułu.

Andrzej Benedykt Kuropatwa

# Piękny jubileusz

Tradycją stały się już obchody jubileuszowe Nauczycieli Seniorów. Właśnie 6 maja b.r. odbyła się uroczystość 90-lecia jednej z najstarszych nauczycielek aleksandrowskich - pani Teodozji Zajac. Pani Teodozja ogromną większość życia spędziła pracując w Szkole Podstawowej nr 3 w Aleksandrowie.

Sala internatu Liceum Ogólnokształcącego była wypełniona po brzegi; przybyli nauczyciele seniorzy, uczniowie pani Zajac, dyrekcja i nauczyciele ze Szkoły nr 3 oraz młodzież szkolna. Imprezę zaszczylił swoją obecnością burmistrz Krzysztof Czajkowski. Przybył również Zarząd Oddziału ZNP na czele z panią prezes Stanisławą Raczyńską. Były także przedstawicielki Ligi Kobiet oraz Zarządu Okręgowego Nauczycieli Emerytów w Łodzi.

Jubilatka otrzymała bardzo dużo kwiatów i upominków, był toast i "sto lat" oraz piękny występ artystyczny dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 3. Spotkanie to przepełnione było wielką radością, wspomnieniami i refleksjami. Wszyscy uczestnicy uroczystości traktowali obchody jubileuszowe pani Teodozji jako wspólne święto.

Sekcja Emerytów i Rencistów ZNP obchodzi 50-lecie swojej działalności w kraju; tymczasem nasza aleksandrowska sekcja przekroczyła już 30-tkę. Większość działalności sekcji była prowadzona przez panią Zajac przez ponad 18

lat. Nasza jubilatka szczyli się 66-letnią przynależnością do Związku Nauczycielstwa Polskiego. Całe swoje długie życie poświęciła pracy pedagogicznej i związkowej, a także na rzecz miasta Aleksandrowa. Za swoją pracę otrzymała wiele nagród i odznaczeń państwowych. Szczególnie ceni sobie jednak Złotą Odznakę ZNP oraz Odznakę TON za

tajne nauczanie w czasie II wojny światowej. Dewizą życiową wszystkich Seniorów jest hasło: "Młodość nie jest za nami, lecz w naszych sercach".

Drogiej jubilatce - pani Teodozji Zajac życzymy 100 lat życia w zdrowiu i szczęściu.

Zarząd Oddziału ZNP  
w Aleksandrowie



## "Świerszczykowe wierszyki"

15 maja b.r. odbyły się eliminacje gminno-miejskie do konkursu recytatorskiego pn. "Świerszczykowe wierszyki", do których poszczególne szkoły zgłosiły 31 uczestników. Komisja konkursowa przesłuchała młodych recytatorów i ustaliła 7-osobową grupę najlepszych do finału wojewódzkiego. Wybranymi, którzy będą reprezentowali Aleksandrów zostali:

1. Krystian Mistrzak (SP 3)
2. Marcin Matuszkiewicz (SP Beldów)
3. Błażej Kopera (SP 1)
4. Adam Idowski (SP 1)

5. Anna Kowalczyk (MDK)
6. Robert Adamczyk (SP 4)
7. Jakub Klimczak (SP 4).

Przed eliminacjami recytatorzy i ich szkolni koledzy obejrzeli przedstawienie pt. "Zajac w teatrze" w wykonaniu zespołu teatralnego "Kilka osób" z Łódzkiego Domu Kultury.

Uroczyste wręczenie dyplomów i nagród rzeczowych odbyło się w sali lustrzanej MDK podczas degustacji słodczy.

Gratulujemy wszystkim uczestnikom konkursu.

red.

## Święto Ludowe

Dzień Zielonych Świątek jest dla ludowców dniem szczególnym. To właśnie w tym dniu obchodzimy Święto Ludowe - święto ruchu ludowego i całej polskiej wsi. Stanowi ono okazję do refleksji i przemyśleń nad dniem codziennym i przyszłością. Jest również okazją do miłej zabawy na świeżym powietrzu oraz rozrywki, której tak niewiele mamy na co dzień.

W niedzielę 26 maja w naszym mieście odbędą się Wojewódzkie Obchody Święta Ludowego. Na stadionie MOSiR (dawny "Włókniarz") szykuje się z tej okazji bogaty blok imprez. Mamy nadzieję, że dopisze pogoda i wszyscy spotkamy się przy muszli koncertowej. Serdecznie zapraszamy!

**PROGRAM WOJEWÓDZKICH OBCHODÓW ŚWIĘTA LUDOWEGO: ALEKSANDRÓW '96**  
26.05.1996

stadion MOSiR w Aleksandrowie,  
ul. 11 Listopada 98

- 13.30 - Msza św. Polowa
- 14.30 - część oficjalna
- 15.00 - występy artystyczne:
  - \* chór SP nr 1
  - \* kapela ludowa "Aleksandrowianie"
  - \* zespół tańca ludowego MDK
  - \* zespół pieśni i tańca "Anilana"
- 16.45 - pokazy sprawności strażackiej
- 17.30 - występy zespołu DISCO - POŁO  
"MUSIC MASTERS"

red.

Jeśli chcesz być zdrowy -  
to masz problem z głową!

Dzięki najnowszemu odpromiennikom!

- bioaktywnym
- technicznym
- geopatycznym

} Gwarancja  
5 lat!!!

Instaluje dypl. radiesteta i bioterapeuta

mgr inż. Jan Pączko  
tel. grzechn. 13 29 30

# 3 MAJA w Aleksandrowie

Każda kolejna rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja staje się wielkim wydarzeniem. Wciąż żywa jest pamięć o ludziach, którzy dokonali tego wielkiego dzieła. Ludźmi tymi, o których mówili i będą mówić pokolenia byli Stanisław Nałęcz - Małachowski, Hugo Kołłątaj, Ignacy Potocki, Adam Czartoryski oraz sam król Stanisław August. Oni to przez długie miesiące w ścisłej tajemnicy przygotowywali tekst Konstytucji. Dzień, kiedy miała być uchwalona Konstytucja wyznaczono na 3 maja, a to z tego względu, że część posłów była jeszcze na wielkanocnej przerwie. Na sali obrad w Sejmie znalazło się 110 posłów - zwolenników

kościół archikatedralnym we Lwowie przed obrazem Matki Boskiej Łaskawej. Wówczas to król ogłosił Najświętszą Maryję Matkę Bożą Królową Królestwa Polskiego i wszystkich Polaków.

Ojciec święty Jan Paweł II, będąc w kraju z pierwszą pielgrzymką mówił: "Wolność jest wielkim darem Bożym, trzeba ją dobrze używać. Miłość stanowi spełnienie wolności, a równocześnie do jej istoty należy przynależność, czyli być wolnym w sposób dojrzały". Ostatnie jego słowa mają wielką wymowę w obecnym czasie. Jeszcze raz je powtórzę: "Być wolnym w sposób dojrzały". Aby nigdy nie powtórzył się czas

Miasta zostały przybrane narodowymi flagami, wiele balkonów, okien i witryn sklepowych ozdobiono godłem państwowym, białym orłem, barwami narodowymi, zielenią i kwiatami. Wystawiono również obrazy ludzi zasłużonych w działalności wyzwoleniczej i walkach niepodległościowych. A do wyznaczonego miejsca ciągnęły w szeregach z transparentami i sztandarami organizacyjnymi różne zrzeszenia, korporacje, bractwa, Straż Ogniowa, szkoły, organizacje harcerskie i partyjne, związki zawodowe oraz tłumy niezrzeszonych uczestników manifestacji". Tak było w Aleksandrowie przed 80 laty. Tymczasem w roku bieżącym w naszym mieście uroczystości związane z ustanowieniem Konstytucji 3 Maja rozpoczęły się uroczystą mszą św. za Ojczyznę w kościele parafii św. Archaniołów, którą to celebrował ks. prałat Norbert Rucki. Prelekcję na temat ustanowienia Konstytucji 3 Maja i obchodów jej świąt rocznicowych wygłosił wieloletni profesor Uniwersytetu Łódzkiego Jan Pogonowicz.

W mszy św. za Ojczyznę udział wzięły władze naszej gminy i miasta: burmistrz Krzysztof Czajkowski, przewodniczący Rady Miejskiej Michał Kaczmarek, przedstawicielka BOKiZ Halina Rogozińska, delegacje szkół oraz Związek Kombatanów i Byłych Więźniów Politycznych Rzeczypospolitej ze sztandarem. Po skończonej mszy przedstawiciele Związku Kombatanów złożyli wiązanek kwiatów pod tablicą pamiątkową, która jest wmurowana w kościele dla upamiętnienia poległych ochotników na polu chwały w latach 1917 - 1927. Stąd zebrani przeszli pod pomnik Tadeusza Kościuszki, składając tam wiązanki kwiatów.

Naród, który nie zna historii umiera, naród, który nie posiada w sobie, w swoim sercu patriotyzmu do Ojczyzny, traci wolność. Nie będę komentował, ilu nas było na obchodach święta Konstytucji 3 Maja. Państwo niech sami ocenią, ci którzy byli i widzieli. Z pewnością wszyscy



Konstytucji i 72 jej przeciwników. Po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja król Stanisław August wezwał wszystkich kochających Ojczyznę, by udali się z nim do katedry św. Jana na złożenie Bogu wspólnej przysięgi i dziękczynienia.

Sejm pracował jeszcze rok, ustanawiając różne ważne uchwały i postanowienia. Ks. Hugo Kołłątaj czynił starania, aby uzdrowić także życie gospodarcze i ekonomiczne kraju. Niestety, przeciwnicy uchwalonej Konstytucji zwrócili się do carycy Katarzyny II, aby ją obaliła. Caryca wskazała im ciekawą drogę, aby utworzyli konfederację i poprosili o pomoc zbroją. Konfederacja została zawiązana w Targowicy w maju 1792r. Niedługo też po tym falcie wojska rosyjskie przekroczyły granice Rzeczypospolitej. I tak doszło do wojny z Rosją, po której nastąpił drugi rozbiór Polski.

W naszej narodowej tradycji miesiąc maj jest miesiącem Matki Bożej Królowej Polski oraz wiąże się z uchwaleniem Konstytucji 3 Maja. Obydwa te wydarzenia zbiegły się z czasem w jeden dzień.

O znaczeniu Konstytucji 3 Maja zdecydowała nie sama treść, lecz jej sens moralno - polityczny w działalności całego Sejmu Czteroletniego. W okresie niewoli narodowej, kiedy nie pozwolono na realizację praw zawartych w Ustawie Rządowej, uchwalonej 3 maja w Warszawie, stała się ona symbolem odrodzenia narodowego. Do jej chlubnej tradycji odwoływały się wszystkie pokolenia Polaków. U podłoża Konstytucji już od dawna trwał kult Matki Bożej Królowej Polski. Historia tego święta sięga roku 1656, kiedy to król Jan Kazimierz po cudownej obronie Częstochowy złożył uroczyste śluby w

po obaleniu Konstytucji, czas rozbiorów, niewoli i zniewolenia narodu polskiego oraz wszystkich Polaków. Historia nie może się powtórzyć, jesteśmy narodem wolnym i starajmy się ze wszystkich sił żyć w wolnej Ojczyźnie oddając, się



w dalszą opiekę Królowej Polski.

A oto jak obchodzono święto 3 Maja w 1916r.: "Wszyscy bez wyjątku, bez różnicy stanowisk, wyznania i przekonań - wystąpili solidarnie, poważnie i wspólnie pod polskim sztandarem.

życzylibyśmy sobie większego zaangażowania ze strony radnych i społeczeństwa naszego miasta. Takie będzie chowanie naszych pokoleń, jakie my im damy przykłady.

Zbigniew Walczyk

# Wielki wyścig

W dniu 3 maja odbyła się w naszym mieście przepiękna impreza kolarska. Jak co roku do uczęstnictwa w kryterium ulicznym o Puchar Burmistrza Gminy i Miasta Aleksandrowa Łódzkiego zjechało do naszego miasta wielu znanych kolarzy obecnej generacji. Wielkim zaskoczeniem było pojawienie się wspaniałego kolarza ostatnich lat Ryszarda Szurkowskiego, którego z pewnością wszyscy w naszym mieście pamiętają z Wyścigów Pokoju, Mistrzostw Świata i wielu innych imprez kolarskich. Ale na tym nie koniec. Imprezę naszą zaszczytlił swą obecnością tacy wspaniali kolarze jak Mieczysław Nowicki, Jan Kudra oraz Jerzy Bek - słynny kolarz torowy, a później trener kadry narodowej. Udało nam się ze wszystkimi przepro-

wadzić krótkie wywiady, które przedstawiamy na stronie obok. W kryterium ulicznym startowały grupy: seniorów, juniorów, juniorów młodszych oraz młodzików. Młodzicy startowali na dystansie 22,8 km. I miejsce zajął Krystian Smolny /LKS - Bełchatów/, II miejsce Filip Majcher /KTK - Kalisz/, III Damian Piguła /Huta Aluminium Konin/.

Juniorzy młodszy startowali na dystansie 28,5 km. I miejsce zajął Łukasz Wyrwas /Cyklista Warszawa/, II Tomasz Błaszczak /Pawlikowiczanka/, III miejsce Michał Laube /Społem/.

Juniorzy również startowali na dystansie 28,5 km. I miejsce zajął Sławomir Pasterski /Huta Aluminium Konin/, II miejsce wywalczył Mariusz Mielczarek /KTK - Kalisz/, a III Marek Bednarski

/Omega Kleszczów/.

Grupa seniorów wystartowała na najdłuższym dystansie, bo na 47,5 km. I miejsce i Puchar Burmistrza zdobył Grzegorz Krejner /Cyklista Warszawa/, II miejsce wywalczył Marek Kamiński /Pacyfik Toruń/, a III miejsce zajął Grzegorz Wajs /Legia W-wa/. Dobrze przygotowaną okazała się grupa kolarzy z KTK - Kalisz. W każdym z wyścigów zawodnicy tego klubu plasowali się na czołowych miejscach.

Miłą niespodzianką zaserwował nam Kazimierz Bukszyński, organizując wyścig dziecięcych grup wiekowych. W wieku od 7 do 8 lat I miejsce zajął Janusz Bukszyński, a II miejsce zajął M. Stegłński. W wieku 11 - 12 lat I miejsce wywalczył Piotr



Bukszyński, a II miejsce zajął Michał Bek.

Jeśli wszystko dobrze się ułoży, nasze miasto rozślawione zostanie przez braci Bukszyńskich. Mamy nadzieję, że tato obydwu młodzieńskich kolarzy, także wspaniały kolarz, Kazimierz Bukszyński dotrzyma słowa i synowie pójdą w jego ślady. Życzymy im osiągnięcia wspaniałych wyników w najbliższych latach.

Organizatorzy składają serdeczne podziękowania wszystkim osobom, które wystąpiły w roli fundatorów nagród, pucharów oraz sponsorów wyścigu. Wśród tych ostatnich znaleźli się:

- Barbara Cichy i Andrzej Plebańczyk (sklep

"Samba"),

- Wacław Skulski (dziewiarstwo maszynowe),

- Ryszard i Ireneusz Borkowscy (urządzenia gazowe i c.o.),

- Jerzy Smolarek (sklep z art. wyposażenia mieszkań),

- S.I. "Przodownik",

- Bank Spółdzielczy w Aleksandrowie,

- Spółka "Alkon".

Puchary ufundowali:

- burmistrz gminy i miasta,

- przewodniczący Rady Miejskiej,

- Towarzystwo Przyjaciół Aleksandrowa,

- Okręgowy Związek Kolarstwa.

Prócz tego warto wspomnieć, że PWP "Sandra" ufundowała wszystkim zawodnikom komplet skarpet, a państwo Majewscy - właściciele kwaciarni byli fundatorami kwiatów dla zwycięzców. Nagrody rzeczowe sfinansował Urząd Gminy i Miasta w Aleksandrowie.

Najserdeczniejsze i najgorętsze słowa wdzięczności w imieniu organizatorów wyścigu kierujemy na ręce pana K. Bukszyńskiego za bezinteresowną pomoc.

red.



# Mistrzowie kierownicy mówią...



## Zanotował Zbigniew Walczyk

### Jerzy Bek

**Z.W.** - W którym roku rozpoczął pan karierę kolarstwa torowego?

**J.B.** - Kolarstwo torowe rozpocząłem w 1938 r., ale startowałem również w kryteriach ulicznych.

- Jakie sukcesy uzyskał pan na przestrzeni lat uprawiania kolarstwa torowego?

- Byłem 19-krotnym mistrzem Polski. Z przykrością muszę stwierdzić, że nie startowałem w olimpiadzie, lecz tylko w mistrzostwach świata w olimpiadzie, lecz tylko w mistrzostwach świata w 1960 i 1961 r. W roku 1960 w Lipsku w wyścigu za motorami dostałem się do finału. W finale defekt wyeliminował mnie z dalszej walki. W 1961 r. w Zurychu zdobyłem brązowy medal.

- W którym roku zakończył pan karierę sportową?

- Uprawianie kolarstwa torowego zakończyłem w roku 1963. W latach 1963 - 1988 byłem trenerem kadry narodowej. Jako trener z drużyną narodową startowałem w San Sebastian w mistrzostwach świata na 100 km, gdzie mój zawodnik Kierzkowski wywalczył I miejsce i zdobył tytuł mistrza świata. Startowaliśmy również na olimpiadzie w Meksyku i tam odnieśliśmy sukces, gdzie ten sam zawodnik zdobył brązowy medal. Jako drużyna narodowa startowaliśmy również na mistrzostwach świata we Włoszech w 1985 r. W tych mistrzostwach wywalczyliśmy drużynowo II miejsce zdobywając wicemistrzostwo świata. W wyścigu tym stratowali kolarze: Dawidowicz, Stępniewski, Sikorski oraz Turowski. Startowali-

śmy również w mistrzostwach świata w Amsterdamie. Wacław Latocha wywalczył w tych mistrzostwach, zdobywając wicemistrzostwo świata w wyścigu na 100 km. Po raz ostatni ze swą drużyną startowałem w 1988 r. w Seulu na olimpiadzie. Drużynowo wywalczyliśmy tam 7. miejsce a jeden z moich podopiecznych - Dawidowicz - zajął 5. miejsce w wyścigu na 4 km. Po olimpiadzie odszedłem na emeryturę. W chwili obecnej liczę sobie 74 lata.

- Panie Jerzy, życzę panu dużo zdrowia, pomyślności i długich lat życia. Dzisiaj spotkał pana wielki zaszczyt w wyścigach dziecięcych, ponieważ pana wnuczek w jednym z wyścigów zajął drugie miejsce. Myślę, że jest to wielka radość dla pana, bo w przyszłości być może Michał pójdzie w pańskie ślady.

### Ryszard Szurkowski

**Z.W.** - Ile to już lat upłynęło od ostatniego Pana startu w Wyścigu Pokoju?

**R.Sz.** - Ponieważ zwolennicy kolarstwa znają moje wyniki i osiągnięcia, porozmawiajmy raczej o dzisiejszej imprezie.

- Wobec tego mam pytanie co w obecnej chwili pan robi i w jaki sposób jest pan dalej związany z kolarstwem?

- Przyjechałem do waszego miasta z 9-osobową grupą kolarzy. Są to seniorzy, którzy startują w moim klubie o nazwie "Szurkowski" w Warszawie. Grupa moja startuje już 5. rok w wyścigach. Jestem trenerem i z tą dyscypliną sportu, jak widać, nie

rozstaje się.

- Jakie osiągnięcia zanotował Pan w nowych warunkach pracy jako trener?

- Jeżeli chodzi o osiągnięcia mojej grupy, to zdobyliśmy już parę tytułów mistrza Polski indywidualnie i drużynowo, zajęliśmy również I miejsce w wyścigu dookoła Polski.

- Jakie plany macie na przyszłość?

- W tym roku planujemy około 80 startów w różnych wyścigach. Po Aleksandrowie startujemy koło Warszawy, po tym wyścigu planowany jest start w Piotrkowie itd., itd. Z pewnością wasza społeczność usłyszy jeszcze o nas nie raz.

- Co kierowało panem, kiedy zdecydował się pan uczestniczyć w naszym wyścigu?

- Wyścig w Aleksandrowie jest bardzo potrzebny i bardzo przydatny. Jest jednym z pierwszych wyścigów wiosennych, gdzie należy się sprawdzić po zimowej przerwie. Ale ja mam pytanie wobec tego do pana: jak wy to robicie, że w tym dniu zawsze sprzyja wam słońce i pogoda?

- Słusznie pan zauważył, że rzeczywiście w tym dniu dopisuje nam pogoda. To chyba dlatego, że społeczeństwo Aleksandrowa wraz z jego władzami zawsze godnie staru się uczcić rocznicę Konstytucji 3 Maja, rozpoczynając uroczystości mszą św. w tym oto kościele. Dziękuję panu za ten krótki wywiad i zapraszam na przyszły rok również w dniu 3 maja. Życzę panu i pańskim podopiecznym wiele sukcesów w obecnym roku i w przyszłości. Do zobaczenia.

### Jan Kudra

**Z.W.** - W którym roku zaprzestał pan startować w Wyścigu Pokoju?

**J.K.** - Ostatni raz startowałem w 1966 r. Zajęliśmy wówczas II miejsce za Związkiem Radzieckim, a w ogóle w wyścigach różnego typu startowałem do 1972 r.

- W ilu olimpiadach startował pan w zawodach kolarskich?

- Startowałem w jednej olimpiadzie w Tokio 1964 r. Wówczas to w szosowym wyścigu indywidualnie zająłem 13. miejsce.

- Jak ułożyło się dalsze pańskie życie po 1972 r., kiedy

przestał się pan ścigać?

- Po 1972 r. wróciłem do pracy zawodowej. Pracowałem w biurze projektowym, a także jako trener grupy kolarzy młodzików w "Spolem" Łódź. Z biegiem czasu trenowałem również i seniorów np. z WKS "Orzeł" Łódź. Kiedy utraciłem pracę zawodową, otworzyłem sklep z rowerami i obecnie prowadzę go w Łodzi, przy ul. Jerzego 6. Chciałbym skorzystać z okazji i zaprosić miłośników kolarstwa do mojego sklepu. Wybór jest bardzo duży, a ceny przystępne.

- Co było powodem tego, że dziś znalazł się pan w Aleksandrowie?

- Jestem kolegą waszego wspaniałego kolarza Kazimierza Bukszyńskiego, któremu jak mogę pomagam. Muszę zaznaczyć, że jestem współzałożycielem górskiej sekcji kolarskiej MOSiR - "Iwona" w Aleksandrowie.

- To wspaniale, że pozyskaliście takiego sportowca do współpracy z Kazimierzem Bukszyńskim. Mam nadzieję, że ożywiecie tę dyscyplinę sportu w naszym mieście. Dziękuję panu za krótki wywiad, życzę powodzenia i wszystkiego dobrego. Myślę, że teraz coraz częściej będziemy pana gościem w naszej gazecie.

- Ja również dziękuję. Zrobię wszystko, aby moja pomoc Kazikowi w krótkim czasie zaowocowała.

### Kzimir Bukszyński

**Z.W.** - Co spowodowało, że wspólnie z Janem Kudrą założyliście sekcję kolarstwa górskiego MOSiR - "Iwona"?

**K.B.** - W ubiegłym roku byłem w Łodzi na zawodach górskich, które zorganizował Janek Kudra na Rudzkiej Górze. Wyścig ten tak przypadł mi do gustu, że postanowiłem wraz z Jankiem powołać do życia sekcję kolarstwa górskiego w naszym mieście. A pierwotnie również braliśmy sami udział w takich zawodach, tj. ja i moja małżonka. Na mistrzostwach Polski w Krynicy w 1995 r. startowała moja małżonka. Zajęła wówczas 9. miejsce. Również w tym samym roku małżonka startowała w pięcioletowym wyścigu organizowanym przez "Grundig-KAP" w Bieszczadach o nazwie "Bieszczady-TUR". Wówczas to w dwóch etapach Iwona zajęła II miejsce, a w ogólnej klasyfikacji zajęła III miejsce. I to właśnie spowodowało, że założyliśmy taką sekcję w naszym mieście.

- Słyszałem, że zorganizował pan również wyścig w dniu 3 maja.

- Wszystkie wyścigi dzieci w wieku 7-8, 9-10 oraz 11-

12 lat w tymże dniu zorganizowałem ja. Nagrody ufundował Kazimierz Myszkowski.

- Założyliście sekcję kolarstwa górskiego, a czy również w tej sekcji będziecie mieli grupę kolarzy szosowych?

- Założenie sekcji kolarstwa górskiego nie oznacza, że tylko młodzie i dzieci będą uprawiać tego typu kolarstwo. Również będziemy trenować grupę kolarzy szosowych w grupach wiekowych od lat 8 do 18. Ponieważ mocno rozwija się kolarstwo dziewcząt i kobiet, również będziemy tworzyć i trenować grupy kobiet. Korzystając z okazji chciałbym zaapelować do dzieci i młodzieży szkół gminy i miasta Aleksandrowa. Ci, którzy mają szczerą chęć zapisać się do naszej sekcji kolarstwa mogą zgłaszać się we wtorki i czwartki o godz. 16.00 oraz w sobotę o godz. 10.00. Zapewniamy fachową opiekę trenera - mechanika, którego ja osobiście finansuję. W obecnej chwili nie możemy pomóc w zaopatrzeniu w rowery. Tak, że prosimy o zgłoszenie się do naszej sekcji z własnymi rowerami. Ale obiecuję, że w najbliższej przyszłości, o ile rozwinię się sekcja kolarstwa szosowego i górskiego będzie możliwość otrzymania pomocy z Okręgo-

wego Związku Kolarskiego w Łodzi. W tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować władzom miasta, a w szczególności burmistrzowi za okazanie zainteresowania i umożliwienie nam korzystania z obiektu MOSiR-u. Również serdecznie dziękuję kierownikowi MOSiR Grzegorzowi Siechowi za okazaną życzliwość. Chciałbym jeszcze nadmienić, że współzałożycielami sekcji kolarstwa oprócz Janka Kudry są jeszcze Wiesław Drygala i Kazimierz Myszkowski, którzy zaofiarowali swoją pomoc i współpracę na przyszłość.

- Serdecznie dziękuję panu za wywiad. Miło by nam było usłyszeć w najbliższej przyszłości o kolarzach z Aleksandrowa startujących w Wyścigu Pokoju i na olimpiadach czy na mistrzostwach świata.

- Ja również serdecznie dziękuję gazecie "40 i cztery", która pomoże nam w rozpropagowaniu założycielskiej sekcji kolarstwa w naszym mieście. Jeszcze raz serdecznie zapraszam wszystkich do uprawiania kolarstwa. Czekamy na wasze zgłoszenia. Uczestnictwo dzieci i młodzieży w naszej sekcji nie pozostaje tylko w związku z uprawianiem kolarstwa, ale umożliwi im naukę prawidłowego poruszania się na rowerach po ulicach miasta.

# FARBOWANIE RAJSTOP

**KRÓTKIE TERMINY,  
CENA OD SZTUKI -  
350 zł (starych)**

**Aleksandrów, 71  
ul. Pabianicka**

**DORADCA  
UBEZPIECZENIOWY**

**Ireneusz Stasiak**

tel. 12 10 17

**Pokój  
z kuchnią  
Oddzielne wejście  
w domu jednorodzinnym  
w Aleksandrowie  
do wynajęcia  
tel. 12 19 49**

**SPRZEDAM DZIAŁKĘ  
pod budowę 3 200 m kw.  
we wsi Ruda Bugaj.**

Cena do uzgodnienia.

tel. 87 65 97 (wieczorem)

## BIURO PODRÓŻY I TURYSTYKI

Aleksandrów Ł. ul. Wojska Polskiego 63/69

**TEL. 12 16 78**

**PROPONUJE:**

- \* kolonie, obozy, trampingi, wycieczki
- \* kursy językowe w Anglii, wczasu, rejsy
- \* wędkowanie - Finlandia lub Norwegia
- POLSKA
- EUROPA, AZJA, AFRYKA, AMERYKA

np. wczasu - Bibione - Włochy, 11 dni (dojazd autokarem, hotel, zwiedzanie Wenecji i Wiednia) wrzesień, cena 370,- zł (40 miejsc)  
wycieczka objazdowa po Włoszech cena 395,- zł

*Serdecznie zapraszamy!*

wtorek, czwartek, piątek godz. 14.00 - 17.00  
sobota godz. 11.00 - 14.00

## SZKOŁA PODSTAWOWA NR 3 w Aleksandrowie łódzkim

ogłasza przetarg

na rozbiórkę siłowni  
w zamian za odzyskany materiał.

Kontakt w sekretariacie  
lub tel. 12 15 68  
w godz. 8.00 - 15.00.

Koleżance  
**Romie Balcerek**

oraz Sekcji Emerytów przy  
**ZNZ w Aleksandrowie**  
serdeczne podziękowanie  
za zorganizowanie  
uroczystości Jubileuszu  
moich 90. urodzin składa

*Teodozja Zajęcowa*  
z dziećmi

## RZECZNIK PATENTOWY

WYKONUJE USŁUGI W ZAKRESIE  
**OCHRONY WŁASNOŚCI  
INTELEKTUALNEJ**

- \* zgłosz. do Urzędu Patentowego:  
znaki towarowe (firmowe),  
wynałazki, wzory użytkowe  
i zdobnicze
- \* badania patentowe
- \* utrzymywanie ochrony patent.

**WENA \* PATENT \* MARK**

Łódź, tel.: (042) 54 53 94  
8<sup>00</sup> ÷ 10<sup>00</sup> i 16<sup>00</sup> ÷ 19<sup>00</sup> pn. ÷ pt.

*Biuro jest podatnikiem podatku VAT*

**MIEJSKI OŚRODEK SPORTU i REKREACJI  
w Aleksandrowie łódzkim**

wynajmie

**BAR "PRZY BASENIE"**

na bankiety, przyjęcia komunijne  
i inne imprezy okolicznościowe.

*Informacje:*  
Aleksandrów, ul. 11 Listopada 98  
tel. 12 44 84

# TAXI 919

## RADIO

## MPT

**NASZE TELEFONY**

# 919

**NASZE TELEFONY**

**303-517**

**303-518**

**303-519**

**303-520**



## DOM HANDLOWY

# IWONA

Aleksandrów Łódzki,  
ul. Wojska Polskiego 82  
tel. 12 37 25



PANELE I LISTWY BOAZERYJNE

PANELE BOAZERYJNE BB 60 - własne pióro

szerokość 13,5 cm

długość 260 cm

pakowane 6 paneli w paczce = 2,11 m kw.

CENA NETTO 15,41 za m kw. + 22% VAT

Kolory: jesion biały, brzoza jasna, brzoza ciemna, perła, dąb naturalny, bursztyń, buk biały, dąb rustikalny, czarny jesion, wiśnia, świerk, excelsior jesion, ouinto szary, sosna zielona, sosna naturalna.

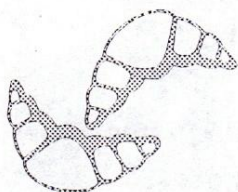
W tych samych kolorach odpowiednio jest program listew wykończeniowych.

Sezonowa obniżka cen STYROPIAN M-15 77,60 zł/m sześć. + 7% VAT

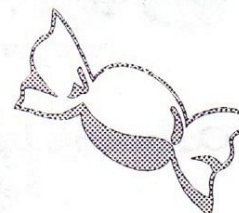
**Właściciel nowo otwartego sklepu cukierniczego**

**pl. Kościuszki 28**

przy kiosku "Ruchu" (krańcówka autobusów PKS)



*Jan Barański*



**ZAPRASZA SZANOWNYCH KLIENTÓW**

Proponuję szeroki asortyment wyrobów własnych (przyjmujemy także zamówienia zbiorowe i pojedyncze - wesela, przyjęcia itp.).

Wyroby znane są Klientom naszego miasta, jak również Łodzi.

Serdecznie zapraszam i życzę Klientom dobrych i udanych zakupów.  
Smacznego!

Adres zakładu produkcyjnego:

Aleksandrów Ł.

ul. Wierzbińska 113

tel. 12 20 56



# GMINNA SPÓŁDZIELNIA "SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w Aleksandrowie Łódzkim

Nowo uruchomiony pawilon Gminnej Spółdzielni "Samopomoc Chłopska"  
w Aleksandrowie ul. 11 Listopada 93/97 (wjazd od ul. Chopina)

zaprasza

na zakupy towarów w cenach fabrycznych i hurtowych:

- \* opału-ceny promocyjne
- \* nawozów - *ceny fabryczne*
- \* pasz
- \* materiałów budowlanych
  - \* płyt
  - \* wełny mineralnej
  - \* styropianu
  - \* cementu
  - \* wapna
  - \* glazury i terakoty
  - \* papy, eternitu, folii i innych towarów
- \* stali
- \* stolarki okiennej i drzwiowej
- \* środków ochrony roślin

Proponujemy dostawy opału i innych towarów na telefon: 12 18 11, 12 12 13  
transportem Spółdzielni. Sprzedaż odbywa się w godz. 7.30 - 15.00.

*Od kwietnia b.r. G.S. uruchamia skup królików w czwartek po 10. każdego miesiąca,  
skup zbóż z możliwością wymiany na otręby oraz skup złomu.*

Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska" w Aleksandrowie  
tel. 12 13 03, 12 18 11

- sprzeda pomieszczenie - budynek po buchnie spędowej wraz z działką w miejscowości Beldów, pow. działki do uzgodnienia
- wdzierżawi trzy pomieszczenia biurowe oraz magazynowe na bazie w Aleksandrowie o łącznej pow. ok. 150 m kw.
- wdzierżawi pomieszczenia sklepowe w Rąbieniu o pow. ok. 80 m kw.

Ceny do uzgodnienia z Radą i Zarządem GS.

# DNI ALEKSANDROWA



- CZĘŚĆ I - IMPREZY WPROWADZAJĄCE  
CZĘŚĆ II - DZIEŃ I (piątek) - UROCZYSTE OTWARCIE  
CZĘŚĆ III - DZIEŃ II (sobota) - IMPREZY ARTYSTYCZNO - SPORTOWE  
CZĘŚĆ IV - DZIEŃ III (niedziela) - IMPREZY SPORTOWO - ARTYSTYCZNE  
CZĘŚĆ V - DZIEŃ IV - IMPREZA FINAŁOWA  
CZĘŚĆ VI - IMPREZA POFINAŁOWA

## CZĘŚĆ I - IMPREZY WPROWADZAJĄCE

**3 maja**

godz. 13.30 - koncert estradowy (krańcówka PKS)  
godz. 15.00 - wyścig kolarski "KRYTERIUM ULICZNE"

**5 - 6 maja**

- MDK (filia nr 2) - konkurs krótkofalarski "Aleksandrów na falach eteru"

**15 maja**

godz. 10.00 - MDK - konkurs recytatorski "Świerszczykowe wierszyki": spektakl dla dzieci "Straszdyło" (Teatr ŁDK) oraz przesłuchania recytatorów - Internat L.O. - "Pradzieje Aleksandrowa w świetle prowadzonych na terenie naszej gminy wykopaliisk archeologicznych" - prelekcja p. Ewy Niesiołowskiej

**17 maja**

godz. 11.00 - MDK - Festiwal Piosenki o Aleksandrowie

**do 20 maja**

- ZNP - "Aleksandrów - moje miasto" - konkurs poetycki  
- ZNP - "Aleksandrów i wspomnienia" - konkurs literacki dla seniorów

**do 20 maja**

- MDK - "Aleksandrów moje miasto" - konkurs plastyczny  
- MDK - "Aleksandrów moje miasto" - konkurs fotograficzny

**20 maja**

- ZSZ - Konkurs dla szkół specjalnych z zakresu BHP

**21 maja**

godz. 13.00 - MDK - konkurs zespołów artystycznych woj. łódzkiego "Muzyczna wiosna '96" (część I)

**22 maja**

godz. 13.00 - MDK - konkurs zespołów artystycznych woj. łódzkiego "Muzyczna wiosna '96" (część II)

**26 maja**

- MOSiR - Święto Ludowe (obchody wojewódzkie)

**30 maja**

- M-GBP Filia nr 1 - "Poznaj swoje miasto" - konkurs dla uczniów klas I

## CZĘŚĆ II - DZIEŃ I - OTWARCIE DNI ALEKSANDROWA

- 31.05. (piątek)** Rano, w placówkach oświatowych, lokalne akcenty (godziny wychowawcze, apele, wystawki, konkursy, spacer po miejscach historycznych).
- godz. 10.00 - uroczystość otwarcia DNI pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki  
- przedszkolaki - przemarsz wokół parku, warta honorowa, składanie kwiatów, program artystyczny  
- udział delegacji  
- przemówienie prezesa TPA
- godz. 10.00 - kiermasz wyrobów uczniów ZSZ
- godz. 10.00 - kiermasz książki połączony ze sprzedażą wydawnictwa "Aleksandrów wczoraj i dziś"  
- wystawa książki "Aleksandrów wczoraj i dziś" - M-GBP Filia nr 1
- godz. 12.00 - MOSiR - biegi przełajowe dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych; ognisko oraz rejestracja osób do udziału w Turnieju Miast i Gmin (charakter sportowy)

## CZĘŚĆ III - DZIEŃ II - IMPREZY ARTYSTYCZNO - SPORTOWE

- 1.06. (sobota)**
- godz. 10.00 - estrada pod chmurką - koncerty zespołów amatorskich - MDK, szkoły
- godz. 16.00 - SP 3 - Turniej Tańca Towarzyskiego ( impreza biletowana)
- godz. 11.00 - MOSiR - mecz juniorów MOSiR - Energetyk Łódź
- godz. 19.00 - L.O. - PIKNIK dla absolwentów i sympatyków. Spotkanie przy muzyce, ognisko połączone z aukcją prac plastycznych dzieci SP 4

## CZĘŚĆ IV - DZIEŃ III - IMPREZY SPORTOWO - ARTYSTYCZNE

- 2.06. (niedziela)**
- godz. 10.00 - pl. Kościuszki - przystanek PKS - kiermasz książki o tematyce rodzinnej
- godz. 11.00 - MOSiR - zawody kolarskie na bieżni (6 - 12 lat) - zgłoszenia przed zawodami
- godz. 11.30 - MOSiR - wyścig kolarski (rowery górskie) - zgłoszenia przed zawodami
- godz. 12.00 - MOSiR - gry i zabawy dla dzieci (przy udziale L.O.)
- godz. 15.00 - MOSiR - mecz finałowy Turnieju Szkolnych Szóstek Piłkarskich
- godz. 15.00 - pl. Kościuszki - spacer z przewodnikiem turystycznym po mieście - miejsce zbiórki - pomnik T. Kościuszki
- godz. 16.00 - MOSiR - mecz Służby porządkowe contra Cywile
- godz. 16.00 - przemarsz spod siedziby TS im. St. Moniuszki pod pomnik T. Kościuszki - złożenie kwiatów (chóry własne, zaproszone, goście, kapela, orkiestra)  
- MOSiR - mecz piłkarski amatorów
- godz. 17.00 - Siedziba TS im. St. Moniuszki - koncert chórów (im. St. Moniuszki, "Lutnia", parafialny, Konstantynów "Chopin", Pabianice "Dzwon", Pabianice "Kościuszkowski"; w trakcie - występy kapeli. Zakończenie imprezą towarzysko - taneczną
- godz. 17.00 - muszla MOSiR - baśń "Czarnoksiężnik z krainy OZ" w wykonaniu artystów zawodowych

## CZĘŚĆ V - DZIEŃ IV - IMPREZA FINAŁOWA

- 3.06. (poniedziałek)**
- godz. 17.00 - MDK - koncert laureatów konkursów  
- MDK - występy zespołów spoza konkursów  
- MDK - wystawka "50 lat M-GBP"  
- MDK - wręczenie nagród za udział w konkursach  
- MDK - oficjalne zamknięcie DNI

## CZĘŚĆ VI - IMPREZA POFINAŁOWA

- 5.06. (środa)** - przed filią nr 2 M-GBP - impreza plenerowa dla dzieci: gry, zabawy, tańce, konkursy, pokaz origami

# ZAPRASZAMY